

Kraushar, Alexander

Z archiwum Senatora Nowosilcowa : lojalna historia Rzymu profesora Zinserlinga : kartka z dziejów szkolnictwa za Królestwa kongresowego (1819-1824)

Przegląd Historyczny 3/2, 230-236

1906

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z Archiwum Senatora Nowosilcowa.

Lojalna historia Rzymu profesora Zinserlinga.

Kartka z dziejów szkolnictwa za Królestwa kongresowego.

(1819 — 1824).

W numerze 491 *Kuryera Polskiego* z dnia 25 kwietnia 1831 roku mieści się lakoniczna wiadomość: „Zinserling, profesor uniwersytetu, otrzymał przecie dymisyę“. Przysłówek ów „przecie“ świadczy o niecierpliwości, z jaką opinia publiczna w czasach powstania listopadowego domagała się usunięcia z katedry uniwersytetu królewskiego, uczonego niepośledniej miary, z racyi pobudek moralnych, o których, w pamiętnikach z owej epoki, gdzieniegdzie znajdują się pobieżne napomknienia, lecz których źródło dostatecznie dotychczas znanem nie było. Wiedzieliśmy jedynie, że August Ernest Zinserling, (ur. 1780), Wejmarczyk, filolog i historyk, karierę naukową rozpoczął w Niemczech, dawszy się poznać z badań nad klasyczną starożytnością, („Ułamki charakterystyki starożytności“, Getynga 1806, „*Pythagoras Apollon*“, Lipsk 1808; *Système fédératif des anciens, mis en parallèle avec celui des modernes*, Kassel 1809, rozprawy w *Morgenblatt i Eos*) z wykładów w Getyndze i w szkole paziów w Kassel i w Berlinie, i że w roku 1817 wezwany na katedrę filologii i historii starożytności w uniwersytecie warszawskim, tegoż roku ogłosił rozprawę łacińską: *De interpretatione duplici locorum quorundam Virgilii et Horatii* (1817), wreszcie historię rzymską

w języku francuskim wydana w roku 1824, pod tyt.: *Histoire Romaine*.

Wiedziano, że prace Zinserlinga, ogłoszone w Niemczech, miały licznych przeciwników, nie z powodu jakości swej naukowej, lecz przeważnie z racji swego kierunku wstecznego i tendencji antyliberalnych, z którymi opinia naukowego świata niemieckiego, w walce z reakcją polityczną świętego przymierza podówczas pozostająca, pogodzić się nie mogła i nie chciała. Udzieliła się owa niechęć przeciw Zinserlingowi i kołom profesorskim uniwersytetu warszawskiego, za którymi poszli i słuchacze jego wykładów, tak, że już po upływie lat dwóch od objęcia katedry w Warszawie, widział się Zinserling zmuszonym do starań o przeniesienie na inne stanowisko, choćby nawet pastora w Inflantach, o co zwrócił się z podaniem do Senatora Nowosilcowa, prosząc go o protekcję u ówczesnego generała - gubernatora Inflant, markiza Paulucci.

Oto odezwa, którą w tej sprawie dnia 22 Lipca 1819 przesłał Nowosilcow markizowi Paulucci.

„Po ustanowieniu w Warszawie uniwersytetu, wezwany został z Niemiec znany ze swych prac filologicznych profesor Zinserling, dla objęcia tutaj katedry języka łacińskiego i filologii.

„Znamienity ów uczony, zjednawszy sobie w świecie naukowym zasłużony rozgłos, nie porzuciłby swej ojczyzny, gdyby nie duch panujący w uniwersytetach niemieckich, spreczny z jego przekonaniem, nie zmusił go do przeciwdziałania onemu w różnych dziełach. Taki tryb postępowania ściągnął na prof. Zinserlinga prześladowanie ze strony antagonistów i skłonił go do szukania spokojnego przytułku zdala od ojczyzny. Zajmował on tutaj katedrę języka łacińskiego i literatury, a chociaż wszyscy oddają sprawiedliwość jego wyjątkowej uczoności, wobec różności przekonań i trybu myślenia panującej między profesorami uniwersytetu warszawskiego, widzi prof. Zinserling, że zakreślony mu tutaj krąg działania nie odpowiada jego widokom i dlatego pragnąłby opuścić Warszawę i pozyskać stanowisko pastora w jednym z miast lub wsi w Inflantach“ etc.

W odpowiedzi markiza Paulucci z dnia 3 sierpnia 1819 nie uznano za możliwe przychylić się do takiego życzenia profes. Zinserlinga, z uwagi, że „w guberniach inflanckich, wszyscy pastrowie, z wyłączeniem niektórych miast jedynie, winni znać doskonale oprócz języka łacińskiego i język estoński (*estoniczeskij jazyk*)“.

W cztery lata później, znowu prof. Zinserling podał prośbę o przeniesienie go z Warszawy na katedrę uniwersytetu kazań-

skiego, lecz i tym razem minister oświaty, Golicyń, w Odezwie do Nowosilcowa z d. 26 marca 1823, odmówił tej prośbie, z uwagi, że wszystkie katedry w Kazaniu i w innych uniwersytetach Cesarstwa są należycie obsadzone.

Nie mogąc na tej drodze zjednać sobie protekcji władz miejscowych, obmyślił Zinserling inny sposób zwrócenia na siebie uwagi władz naczelnych i, w tym celu, napisawszy dzieło o historii rzymskiej w języku francuskim, zamierzył poświęcić je Cesarzowi Aleksandrowi i za pośrednictwem Wielkiego Księcia Konstantego wyjednać od monarchy przyjęcie owej dedykacji.

Na podanie w tej sprawie, wniesione do W. Księcia d. 11 stycznia 1824, otrzymał Nowosilcow zlecenie przedstawienia dzieła Zinserlinga do opinii ministra oświecenia publicznego, Stanisława Grabowskiego, który, w dniu 9 lutego 1824, w następujący charakterystyczny sposób wynurzył pogląd sfer miarodajnych na zadania i cele nie tylko historii rzymskiej Zinserlinga, lecz wogóle każdej historii, dla nauki młodzieży polskiej przeznaczonej.

List ministra Grabowskiego podaję tu w dosłownym przekładzie z oryginału francuskiego (№ 502 papierów archiwum Nowosilcowa, w kanc. Gen.-Gub. warsz.).

„Historia rzymska napisana w języku francuskim przez prof. Zinserlinga, może być zaliczona do rzędu dzieł najużyteczniejszych z pomiędzy tych, które się ukazały za dni naszych, w obronie zasad legitymistycznych społeczeństw i rządów. W tomie pierwszym, będącym obecnie pod prasą, autor, przebiegając głównejsze epoki dziejów Rzymu, stara się nadewszystko o odparcie wielu wniosków błędnych (*conclusions erronées*), których źródło spoczywa w wadliwym objaśnieniu kilku faktów tejże historii i korzysta ze sposobności, by zwalczać z powodzeniem zgubne maksymy anty-społeczne (*les funestes maximes anti-sociales*), które się wszczepiają w umysły przedstawianiem czytelnikom historii rzymskiej w świetle wręcz przeciwnym prawdzie (*sous un jour entièrement contraire à la vérité*).

Stanowi to zatem znamienne usłudę, oddaną przez prof. Zinserlinga sprawie publicznej, a głównie dobremu wychowaniu młodzieży, jeśli wydaje dzieło, mogące skutecznie się przyczynić do zreformowania dzieł historycznych, przeznaczonych dla szkół i wywrzeć wpływ korzystny na nauczanie części starożytnej tej umiejętności (*sur toute l'étude de la partie ancienne de cette science*).

„Z tych pobudek, w przeświadczeniu, że dzieło tak wielkiej użyteczności zasługuje zewszecmiar na zachętę i pomoc ze strony

Rządu, Komisya wyznań i oświeceń publicznego uznała za właściwe wyznaczyć autorowi pewną kwotę na druk pierwszego jego tomu, już opracowanego.

„Z tem wszystkim, trudno jest orzec, czyli wszystkie twierdzenia filologiczne (*les assertions philologiques*), wypowiedziane przez autora w sposób żywy i płomienny, z jakim przedstawia fakta, są dalekimi od wszelkiej krytyki; niemniej jednak niepodobna nie przyznać, że duch ogólny dzieła jest wyborny; że ujawnia chwalebne przywiązanie do zasad zbawiennych porządku monarchicznego, a przedewszystkiem silne oburzenie przeciw tendencyom liberalizmu hałaśliwego i stronniczego (*contre les vues d'un liberalisme turbulent et factieux*).

„Niemniej również niepodobna zataić, że powzięte w takim duchu i skreślone z otwartością szczerego stronnika prawdy, dzieło prof. Zinserlinga nie uniknie gromów namiętnej polemiki liberałów i wielu z pomiędzy uczonych europejskich; że będzie szarpaniem i spotwarzaniem stronniczem, zwłaszcza we Francyi i w Niemczech. Można się spodziewać burzy tem gwałtowniejszej w tej mierze, ile że autor powstaje silnie przeciw krzewicielom doktryn przewrotowych i że, zarzucając wielu głośnym uczonym głęboką nieznanomość historyi, posługuje się wyrażeniami, nie oszczędzającymi tych nawet z pośród pisarzy, którzy zażywają niepośledniego w piśmiennictwie rozgłosu i należą do sfer najwyższych społeczeństwa.

„Oto jest sąd, powzięty w sumieniu o dziele tak znakomitem, mogącym stanowić epokę w swoim rodzaju, a na które nie ma dosyć słów, by zwrócić nań uwagę Rządów.

Racz JW. Panie przyjąć etc.

Stanisław Grabowski.

Warszawa 9 lutego 1824 r.“

Wsparty na takiej opinii ministra, zwrócił się Nowosilcow w dniu 22 lutego 1824 roku do Cesarza Aleksandra z przedstawieniem, w którym, napomykając między innymi o następstwach, wywołanych przez dzieło pokrewnego umysłem Zinserlingowi, Aleksandra Stourdy: *Memoires sur l'etat actuel de l'Allemagne* (1819), które podniosło przeciw autorowi burzę w Niemczech i zagroziło mu losem Kotzebuego, pisał:

„Książka prof. Zinserlinga może wywołać liczne spory i do czekać się losu dzieła Rady Stanu Stourdy i dlatego uważam sobie za obowiązek najpoddanej wynurzyć opinię, czyli Wasza Cesarska Mość, nie przyjmując jej dedykacyi, nie raczy w uznaniu

zasług prof. Zinserlinga i mając na uwadze, że tenże, wystąpieniem przeciw przewrotnym naukom, obudził przeciw sobie nienawiść ich wyznawców, wyznaczyć mu jednorazowo na kosztą druku trzysta dukatów?”

D. 22 lutego s. s. 1824 hrabia Arakcejew doniósł Nowosilcowowi, że Cesarz Aleksander zgodził się nie tylko na przyjęcie dedykacji dzieła Zinserlinga, lecz i na przyznanie mu pomienionej kwoty, którą Minister Kankrin polecił jednocześnie za pośrednictwem Izby skarbowej wileńskiej autorowi wypłacić.

Dowiedziawszy się o takim odznaczeniu prof. Zinserlinga, Radca Stanu Józef Kalasanty Szaniawski, Dyrektor Komisji wyznań i oświaty, napisał w dniu 30 marca 1824 do Senatora Nowosilcowa list wysoce charakterystyczny, rzucający światło na kierunek reakcyjny ówczesnych władz edukacyjnych w Królestwie:

„Głębokie dzięki niosę JW. Panu Dobrodziejowi za skuteczną protekcję dla nowego dzieła profesora Zinserlinga. Może ona dobroczynnie stać się zachęceniem dla wielu innych.

„Najlaskawsze pozwolenie dedykacji Najjaśniejszemu Panu uszczęśliwiło rzeczywiście Autora, który dawniej musiał tu wielorakich doznawać przeciwności.

„Od prędszego wypuszczenia w cyrkulację tego dzieła, zależy niejaki polepszenie domowych interesów profesora Zinserlinga, który, jak się przeświadczyłem, w biednym z familią swoją znajduje się stanie. Nie możemy teraz dopomódz mu z etatowego funduszu Uniwersytetu, a nawet i inne okoliczności stawałyby nam w tej mierze na przeszkodzie. Lecz możnaby przyłączyć go, jako adjunkta, do mojego Praesidium, które rozciąga się razem do wychowania, do cenzury i do Towarzystwa ksiąg elementarnych. Te trzy oddziały muszą być w jednymże duchu prowadzone i dlatego je razem pod kierunek jednej osoby poddano. Byłoby to dla mnie (a bardziej jeszcze dla rzeczy samej) wielkiem ułatwieniem, gdybym bliżej siebie miał kogo takiego, coby zdolnym był oceniać gruntownie to chaos materyałów pod moją rewizję tłoczących się i użytkować z nich dla obrony prawych maxym, które teraz, przez reformę nauk i książek szkolnych, chcemy ustalić w sercach i umysłach wschodzącej generacji.

„Przyznam się, że nie znam tu nikogo, coby do tej właśnie posługi kwalifikował się dokładniej nad profesora Zinserlinga, chociaż mu jeszcze niedostaje wiadomości polskiego języka.

„Wspomnieć także winienem, że praca jego we względzie reformy nauk filologicznych i historycznych mogłaby przynieść nam plan arcykorzystny“.

„Tym sposobem, służba, w dzisiejszych czasach tak ważna, zostałaby lepiej opatrzoną“.

*

*

*

Nie ulega wątpliwości, że przekonania reakcyjne prof. Zinserlinga nie znajdowały dla siebie i znaleźć nie mogły należytego gruntu w sferze profesorskiej Uniwersytetu Królewskiego, który, od zaczątków swoich aż do upadku, odznaczał się duchem wolnomyślnym i narodowym, mając na katedrach mężów takich przekonań, jak np.: Brodziński, Bentkowski, Osiński i Lach Szyrma. Niechęć ogólna do uczonego, który do nauki historii wprowadzał tendencyjność i maskował swe interesowne zabiegi pozorami przekonań zachowawczych politycznych, nie mogła osiągnąć należytego skutku w epoce dyktatorskich, na tle konstytucyjnym, rządów Wielkiego Księcia Konstantego.

W Nrze 407 Kurjera Polskiego z d. 30 stycznia 1831 roku znajdujemy bardzo interesujące szczegóły wyjaśniające niezaszczytną rolę, jaką w stosunku do Prof. Zinserlinga i do młodzieży uniwersyteckiej odgrywała komisya oświecenia pod prezydencją hr. Grabowskiego i Kal. Szaniawskiego.

„Dziennik paryski *le Constitutionnel* z 13 Stycznia 1831 r. — brzmi artykuł Kurjera Polskiego, — kładzie według Gazety Augsburskiej, pod napisem: Polska, między przyczynami zgrozy i oburzenia Polaków, postępowanie tego Niemca, który już w Kasselu, za rządów Hieronima Napoleona, podejrzaną grał rolę, a w Warszawie pozyskanego u Wielkiego Księcia zaufania na cele haniebne używał. Nie wymienia tego Niemca, ani paryskie, ani augsburskie pismo i mybyśmy nie wymienili p. Zinserlinga, gdybyśmy byli martwi na obelgi, które na nas miotają gazety petersburskie, berlińskie, augsburskie i inne niektóre niemieckie. Szczególna protekcya, którą zaszczycała p. Zinserlinga komisya oświecenia, jest najsilniejszym dowodem zbrodniczych dążeń tej magistratury (!). Kiedy ją Uniwersytet najdowodniej przekonywał, że z katedry P. Zinserlinga nigdy uczniowie nie posłyszeli głosu nauki, że owszem, P. Zinserling samych zakłóceń między dręczonymi przez siebie uczniami był sprawcą, wówczas Komisya Oświecenia żadnej odpowiedzi nie dała pokrzywdzonym i jeszcze podwyższyła P. Zinserlingowi pensję o 2500 złp. z etatu Towarzystwa elementarnego, które, jak wiadomo, nic nie robiąc, kosztowało rocznie 30000 złp. z górą. Kiedy P. Zinserling wydał dzieło pod tyt.: *Histoire romaine*, które, jako podkopujące moralność

ludów i godność człowieczeństwa, potępiła opinia całej Europy, bo nawet Rządu Cesarsko-Rosyjskiego, wówczas komisya oświecenia wzięła ten haniebnny plód pod swą szczególną opiekę, a mianowicie zapłaciła mu z góry za kilkadziesiąt egzemplarzy, które ze swego ramienia rozesała szkołom, przeznaczając po dwa do do czterech egzemplarzy na bibliotekę każdej szkoły i każąc płać za egzemplarz po 18 złp.

„Udał się następnie p. Zinserling do Petersburga, do Ministra Oświecenia Państwa Rosyjskiego P. Szyszkowa, z egzemplarzem swego dzieła, prosząc go, aby je szkołom rosyjskim do nabycia polecił.

„P. Szyszkow, zasiągnąwszy zdań uczonych o tem dziele, zwrócił P. Zinserlingowi nadesłany sobie egzemplarz; przez list swój oświadczył mu, iż dziełem jego, które mimo swój zwodniczy tytuł, nie jest historią rzymską, nie myśli zarzucać szkół rosyjskich i dał mu uczuć zgrozę, jaką w nim i w uczonych rosyjskich wzbudziły pomysły autora książki mającej napis: *Histoire romaine*. Ktokolwiek zna to ohydne dzieło, ten stek obelg na ród ludzki miotanych, kto wie, iż JW. radca stanu Józef Kalasanty Szaniawski, najwyższy i jedyny na całe Królestwo Polskie cenzor, a Dyrektor wychowania publicznego, był promotorem tej książki, ten wyrzecz, czy po inkwizycyi hiszpańskiej, mógł który europejski naród mieć tak zbrodniczą (!) magistraturę, jak była nasza komisya Rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Pielęgnują bibliotekarze szkolni dzieło p. Zinserlinga, to godne b. komisyi oświecenia dziecko, aby potomność mogła się uczyć dziejów przeszłości, dziejów krzywd, wołających o pomstę do nieba...“

Noc listopadowa rozstrzygnęła los Zinserlinga.

Otrzymałszy dymisyę, wyjechał w roku 1831 do Petersburga, gdzie w roku 1833 zakończył życie w zapomnieniu i odosobnieniu.

ALEXANDER KRAUSHAR.
